

Topielcy z jeziora opowiadają o chorobach

„Tygodnik Polski”,
nr 19 z 8 maja 1960 roku

Na kilka lat przed wojną dokonano w Polsce sensacyjnego odkrycia. Opodal powiatowego miasta Żnina, tuż przy wsi Biskupin, wydobyto spod ziemi warowny gród, który liczy, proszę to zapamiętać, około 2 500 lat!

Pisano o nim wiele w kraju i za granicą, ograniczę się więc tym razem tylko do wzmianki o chorobach i o domowych apteczkach mieszkańców prastarego osiedla.

Choroby można rozeznac po śladach pozostawionych przez cierpienie na kościach szkieletu i na żebrach. I tu nas spotyka zawód, gdyż w owym grodzie palono zwłoki zmarłych, zsypywano popioły do urn i zagrzebywano na cmentarzysku. A z popiołu nic się już nie dowiemy.

Ale na ludzi czyhają katastrofy. Stary gród leżał nad jeziorem. Otóż zdarzyła się tam katastrofa, w której zginęło dziewięć osób. Może prom zatonął, może się łódź załamała, może była powódź, tego nie wiemy. Dość, że nasi uczeni znaleźli dziewięć szkieletów, które poddano bardzo szczegółowym badaniom. I w ten sposób nauczyli nas o chorobach trapiących ludzi przed dwoma i pół tysiącami lat.

Nie dość na tym. Z zakamarków domostw w odkopanym osiedlu uczeni wygrzebali resztki ziół i różne nasiona. Zbadano wszystko pod mikroskopem, poroździelano, porównano i w ten sposób powstał spis leków stosowanych na różne choroby.

Z połączenia tych dwu źródeł (ślady na kościach i zioła) wiemy dziś z dość dużą dokładnością, na co chorowali nasi przodkowie z biskupińskiego grodu. A więc bardzo im dokuczał reumatyzm, czemu nie można się dziwić, gdyż mieszkali tuż nad jeziorem, w okolicy bagnistej. Często cierpieli na ból zębów i umieli je usuwać, przypuszczalnie bez znieczulania. Albo może się odurzali przed zabiegiem jakimś naparem roślinnym, o którym pamięć zaginęła, może wyciągiem z makówek (opium).

Chorowali na katar, na zaziębienia, na zapalenie płuc. Zdarzało się, że byli zdenerwowani i wówczas zażywali kozłek lekarski, czyli walerianę. Korzenie tej rośliny, którą cenimy i dziś, znaleziono w domach osiedla.

Wspomnijmy na zakończenie, co zainteresuje zwolenników zielarstwa, że zidentyfikowano nadto: rdest ptasi, wiązówkę błotną, świętojańskie ziele, bukwięcę lekarską, dzięgiel leśny, kurzyśląd, bez czarny i śláz. Te same leki są dziś do nabycia w aptekach.

Mgr Walentyna Popiel